Dziennik Poznański
ukazuje się codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Opłata kwartalna
w miejscu 2 tal.,
Dodat. rolniczym
2 tal. 15 sgr.

W zaborach krajowych
tal. 13 sgr. 9 fen.,
Dodat. rolniczym
tal. 23 sgr. 9 fen.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i Obwieszczenia
opłacają się
po 1 sgr. 3 fen. od wiersza

Pojedyńcze egzempl.
sprzedają się po 1 sgr. 6 fe
w Expedycyi
przy Placu Wilhelm. nr.

Listy
do Redakcyi i do Expedycyi winny być frankowane.

№ 32. Piątek 8 lutego 1861. № 32.

POZNAŃ, 7 lutego.

Ministeryalna Pruska Gazeta (Preussische Zeitung) nie przestała na dwóch swoich, przed paru dniami w piśmie naszém dotkniętych artykułach wstępnych o kwestyi poznańsko-polskiéj, ale uwieńczyła trzecim jeszcze, który w numerze jéj 51 czytać nam przychodzi. Jest on jeszcze słabszy od swoich przedników. Zadanie jego tak Pruska Gazeta wyraża: „Jeśli wedle tego cośmy wyżéj (to jest w numerach 43 i 45 Gazety) powiedzieli, prawna podstawa roszczeń Polaków bardzo wątłą być się okazuje, to treść faktyczną ich zażaleń przyjąć można w większéj części przypadków, i to w przypadkach ważniejszych, za nielepiéj uzasadnioną.“ Po takim wstępie usiłuje Pruska Gazeta nicnieznaczącemi a częściéj fałszywemi ogólnikami, które zresztą już dosyta nam wszystkim są znane i wielokrotnie z polskiéj strony zwycięzko i bez żadnéj repliki były odparte i zbite, wykazać światu, że mniéj więcéj to wszystko o co się Polacy skarżyli lub skarżą, całkiem są bezzasadne. Oczywiście Gazeta Pruska przeczy swój wywód dla czytelników którzy nie mają sposobności słyszeć co z polskiéj strony się odpowiada, wolno więc jéj rzeczy cechą fałszu lub mylności tam naznaczone, za kryształowéj jasności, mocy i przekazitelności podawać argumenta. Natomiast zawsze byłoby nam wolno było nużyć naszych czytelników niekończoném powtarzaniem z naszéj strony, tegoż samego zawsze przeciwwywodu. Ograniczym się tylko na krótkich i oderwanych uwagach nad kilku artykułami Pruskiéj Gazety.

Pruska Gazeta powiada, że już komisya sejmowa nad wiadomym wnioskiem Bentkowskiego obradująca, rozebrała w raporcie swoim wszystkie punkta, które wnioskodawcy byli przytoczyli ku poparciu oskarżenia, jakoby językowi i narodowości polskiéj systematyczna działa się ujma. Otóż w ten sposób wyrażone twierdzenie organu ministeryalnego, jest fałszem faktycznym, kilkakrotnie przez nas już odkłamiętym; prawdą natomiast, że komisya nie chciała wszystkich punktów ku poparciu owego oskarżenia przytoczyć się dających i niesłychaną w dziejach obrad parlamentowych uchwałą, w protokóle posiedzeń swoich wyraźnie zapisaną, zabroniła głównemu wnioskodawcy i rodakom jego w komisyi zasiadającym, przytaczać na dowód systematycznego wyradawienia, więcéj faktów nad te, które w motywach dołączonych do drukowanego wniosku, sposobu przykładu po krótce były przytoczone. Nie uczyniwszy więc wszystkich, rozbierać ich nie mogła, a nie rozebrawszy wyrokować o ich bezzasadności nie była w stanie.

Po takim wykoślawionéj prawdy wstępie, przystępuje Gazeta Pruska przebieg i wypadek ostatecznéj obrad nad wnioskiem Bentkowskiego, reminiscencyami temi resztę artykułu zapełniając. Dla dania wszystkiéj całości, podnosim kilka punktów tego mniemanego streszczenia.

Gazeta powiada, że skargi na rządową niechęć do zwiększania liczby katolickich gimnazyów, okazały się bezzasadne (!), i że zresztą uznano, jako przedewszystkiém rzeczą jest interesowanych, potrzebne wydawać gimnazya; na drodze téż takiéj gminnéj i prywatnéj szczodrobliwości, popowstawały nowe szkoły większe w innych prowincyach. Otóż organ ministeryalny po raz setny zapomina, że fundusze edukacyjne polskie, z ofiar i zapisów dobrowolnych płynące, gdy w naszéj części kraju ogromne, z czasów jeszcze dawniéj; że wszelako rząd pruski i poklasztorne i pomnickie czyli edukacyjne fundusze do swego zabrał skarbu, uposaża z nich w dużéj części zakłady niemieckie, a polskiéj ludności powiada, iż niema polskie i katolickie wystarczających funduszów, polska ludność nie dosyć w tym względzie szczodrobliwa!

Gazeta kładzie daléj w usta komisyi, która i tego niemało nagadała rzeczy, żadnéj nie wytrzymujących krytyki, dziwnéj dla mieszkańca W. Ks. Poznańskiego niedorzeczności twierdzenie, jako skargi Polaków na niemczyznę w któréj dzieci ich nauki pobierać muszą, równoważą się żalami Niemców nad polszczyzną, którą karmią ich dzieci po gimnazyach! Jakto! i ministeryalny organ ma czoło bez zarumienienia coś podobnego drukować, wiedząc, że artykuły jego przenikają, chociaż w zasłużenie skromnéj mierze, i do W. Ks. Poznańskiego, gdzie każdy, Niemiec czy Polak, z litością wzruszy ramionami nad tak bezwstydném przekręcaniem istotnych faktów?! Gdzież po gimnazyach niemieckich w Poznańskiém wykładają uczniom przedmioty naukowe po polsku? Niechże wymieni Gazeta jednę taką szkołę. A niewież ona z drugiéj strony, że we wszystkich tak zwanych katolicko-polskich gimnazyach, polska młodzież musi od tercyi poczynając, główne nauki w niemieckim pobierać języku?

Gazeta ministeryalna powiada daléj: „Wnioskodawca (Bentkowskl) nie zdołał dowieść, aby stan prawodawstwa zmienił się od r. 1815 na niekorzyść Polaków.“ Zaiste na drodze właściwego prawodawstwa nie wiele w kierunku wynaradawiania działano (chociaż i tu przykładów nie brak), bo ta droga miała dla rządu swoje niedogodności ogólno-polityczne; tém więcéj jednak zmieniano na drodze prawodawczo-wykonawczéj, to jest na drodze rozkazów gabinetowych, rozporządzeń ministeryalnych i tym podobnych przepisów władzy wykonawczéj, którym ludność rada nie rada ulegać musiała.

Że w sądownictwie cywilném język niemiecki u nas wziął górę, leży to, wedle ministeryalnéj Gazety, w tém, iż polskie strony częściéj po niemiecku jak po polsku skargi zanoszą i polskich protokółów pobocznych dobrowolnie się zrzekają! Taka obłudna i złéj wiary pełna sofistyka organu który za ministeryalny uchodzić pragnie, może zaprawdę gruntownie każdemu obrzydzić, owę sumienność i rzetelność, któremi samozwańczy reprezentanci tak zwanéj cywilizacyi, przechwalać się nie przestają. Jakto: adwokatów mianują co skargi po polsku napisać nie są w stanie, grzywnami obkładają rzeczników co po polsku bronią, moralnie zmuszają interesentów do zrzekania się polskich protokółów, a potém cały ten owoc własnéj nieprawości, własnego terroryzmu biurokratycznego, kładą na karb wolnéj woli polskich mieszkańców!

Posady subalternów, powiada jeszcze Pruska Gazeta, dużo mniéj są poszukiwane przez Polaków, niźli przez Niemców. A gdzież Polak do nich docisnąć się może, chociażby je poszukiwał? Czyż na wszystkich drobnych posadach poborców myta drogowego i woźnych nie wyłączając, nie daje niemcząca biurokracya stanowczego pierwszeństwa, a nawet poniekąd wyłączności, przybyszom z różnych niemieckich prowincyi, lub niemieckim dzieciom téjtu krainy? To zaś co Gazeta ministeryalna dodaje: „Twierdzenie, jakoby Polakom zamykany był wstęp do służby administracyjnéj z powodu ich narodowości, fałszywém się okazało,“ zupełną było i pozostało po dziś dzień nieprawdą, bo po dziś dzień Polak, chociażby chciał i miał z kąd inąd kwalifikacyą potrzebną, nie znajdzie ani wstępu do rejencyi poznańskiéj, ani téż posady landrata w ojczyźnie swojéj otrzymać nie może. Powiat Brodnicki i Obornicki niechaj najświeższe w tym względzie złożą świadectwo.

W końcu podsuwa Pruska Gazeta, że Polacy nie przyjęli przed dwoma laty, przy obradach nad wnioskiem Bentkowskiego, dyskusyi nad podstawą mniemanych práw swoich, z obawy podpadnięcia w fałszywe położenie; że zaś tego roku zdają się niemieć już podobnych skrupułów. Jestto licha i na nieprawdzie oparta insynuacya. Kiedy w łonie komisyi obradującéj przed dwoma laty nad wnioskiem Bentkowskiego, referent Riedel, idący za natchnieniem i skazówką polakożerczego systemu rządowego, zaproponował, nie bez skrytéj intencyi, ażeby przed rozbieraniem właściwego wniosku o język i narodowość, rozebrać w komisyi ważność i donośność owych praw na których systematyczne gwałcenie Polacy się powołują, i głosowaniem rozstrzygnąć w téj mierze, oświadczyło kilku Polaków w komisyi zasiadających, w przewidzeniu do czego taka propozycya zmierza, iż nie przyznają komisyi prawa do rozstrzygania głosowaniem swojém o mocy lub nieważności stypulacyi traktatu wiedeńskiego ani téż patentu okupacyjnego, który nieabrogowaném dotąd jest prawem. Pomimo to, wnioskodawca, chcąc uniknąć pozoru uchylania się od dyskusyi któréj przecież obawiać się nie miał powodu, oświadczył wyraźnie, że przyjmuje wyzwanie i gotów odpowiadać na wszystkie zarzuty, jakieby podstawie prawnéj wniosku jego czynione być mogły. Koniec końców jednak, rozstrzygnęła komisya większością głosów, żeby nie wchodzić w dyskusyą nad prawną podstawą wniosku, ale na faktycznéj stronie zażaleń jego się ograniczyć. Taka jest a nie inna, historya owéj mniemanéj obawy Polaków, popadnięcia w fałszywe położenie.

Ale dosyć już, a nawet za dużo o Pruskiéj Gazecie. Będziemy się starali o ile możności najdłużéj nie podejmować napowrót polemiki z przeciwnikiem walczącym argumentami takiego rodzaju.

N. Pan raczył nadać JCWysokości W. księciu toskańskiemu order orła czarnego.

Berlin, 6 lutego. Po ukończeniu posiedzenia plenarnego izby poselskiéj, na którém po pierwszy raz książę Fryderyk Karól w loży z feldmarszałkiem Wranglem się znajdował, konferował król z ministrem stanu Auerswaldem. O godzinie 5 był u dworu obiad, w którym pomiędzy innemi udział brali ministrowie Auerswald i Schleinitz, posłowie holenderski i neapolitański i obcy jenerałowie, znajdujący się tu obecnie w nadzwyczajnéj misyi.

— Sardyński jenerał Lamarmora opuścił wczoraj z towarzyszami swymi Berlin, udając się z powrotem do Turynu. W wilią odjazdu zaprosił go jeszcze książę następca tronu do siebie. Podczas kilkudniowego swego pobytu w tutejszém mieście obejrzał sobie jenerał wszystko, co tylko tu widzenia godném jest, a wczoraj ukazał się także w loży dyplomatów izby poselskiéj w czasie rozpraw nad projektem do adresu do tronu. Jenerał miał być podobno bardzo zadowolniony z przyjęcia, jakie mu tutejszy dwór zgotował.

— Rokowania, tyczące się zawarcia traktatu handlowego pomiędzy Francyą a związkiem celnym mają być za dwa tygodnie ukończone; przynajmniéj tak mniema francuski pełnomocnik de Clercq, który w tym czasie powrócić zamyśla do Paryża.

— Minister spraw zagranicznych, baron Schleinitz, konferował wczoraj przez dłuższy czas z posłami francuskim i sardyńskim.

— Ślub króla portugalskiego, Dom Pedro V, z księżniczką Hohenzollern, córką ministra prezydenta, ma się odbyć w Berlinie na przyszłe lato.

— W biegu tego miesiąca puszczą w kurs nowo bite talary z popiersiem króla Wilhelma. Odwrotna strona monet tych ma pozostać, jak utrzymują, taką jaką była na monetach bitych za zgasłego króla.

— Bawi tu obecnie jenerał króla Franciszka II Cutrofiano, który złożył królowi Wilhelmowi w imieniu swego monarchy życzenia z okoliczności wstąpienia jego na tron pruski. Donosząc o tém Gazeta Krzyżowa dodaje co następuje: „Nadzwyczajnego posła JKMości króla Obojga Sycylii, jenerała hrabiego Cutrofiano odwiedza wielu, mianowicie wysoka szlachta, ażeby wynurzyć mu swą gorącą sympatyą z powodu rycerskiéj wytrwałości jego dostojnego pana i podziwienia godnego zachowania się królowéj Maryi, ozdoby księżniczek niemieckich.“

— Na dzisiejszém posiedzeniu izby poselskiéj rozprawiano nad poprawką Vinckiego co do kwestyi włoskiéj. Po sześciogodzinnéj debacie, pomimo oporu ministra spraw zagranicznych, barona Schleinitza, przyjęła izba 159 głosami przeciwko 146 owę poprawkę w następującym tenorze: „Sprzeciwianie się postępującemu ustaleniu Włoch nie uważamy za korzystne ani dla interesów pruskich, ani dla niemieckich.“

Wrocław, 5 lutego. Kolońska Gazeta donosi z pewnego źródła, że wrocławski sąd książęco-biskupi wydał wyrok w sporze pomiędzy profesorami teologii św. katolickiéj drem Baltzerem a drem Bittnerem, w którym drugi zarzucał pierwszemu herezyą. Wyrok w mowie będący wskazuje dra Baltzera na przeproszenie niewinnie obrażonego, na odwołanie swego zdania i zapłacenie pewnéj kwoty na cele dobroczynne.

ROSYA.

Petersburg, 1 lutego. Pszczoła Siewierna w długim liście z Kiachty sławi pokój zawarty z Chinami. Jenerała Ignatiewa, który w 15 dniach przybył z Pekinu do Kiachty, przyjmowano tamże z uniesieniem. Uderzono w dzwony i odprawiono solenne nabożeństwo.

Z Tyflisu, 27 grudnia, donoszą, że książę Borjatyński otrzymał rozkaz, aby baczne oko zwrócił na armią. Wnoszą, że Rosyanie jakąś daleką wyprawę przedsięwezmą. W Tyflisie znajdują się obecnie najdzielniejsi jenerałowie rosyjscy Jewdokimow, Kaufman, ks. Swiatopełk Mirski, Murawiew, Melikow, Argutyński, Bebutów i ks. Dołgoruki.

Z nad Tereku, w Kaukazie, donoszą, że znów Rosyanie stoczyli kilka utarczek z plemionami górskiemi. Rosyanie burzą auły, a mieszkańców gwałtem przesiedlają w niziny. W tych operacyach dla Rosyan bez straty się nie obeszło.

AUSTRYA.

Lwów, 2 lutego. Liberalny austryacki rząd ma, zdaje się, ochotę postąpić w ślady bardziéj stanowczego moskiewskiego rządu, a zcieśnić zwolna nazbyt swobodne granice cenzury. Usprawiedliwia ten domysł następujące rozporządzenie, od trzech tygodni trzecie już tego rodzaju:

„C. k. dyrekcya policyi. Do redakcyi Przeglądu Powszechnego! C. k. prezydyum namiestnictwa rozporządzeniem z dnia 30 stycznia r. b. do liczby 657/pr. redakcyi Przeglądu Powszechnego drugie pisemne ostrzeżenie następującéj treści udzieliło: „Przegląd Powszechny zachowuje upornie zdrożny kierunek wytknięty niedawno ostrzeżeniem c. k. prezydyum namiestnictwa z dnia 5 grudnia 1860 do l. 7944/pr. Pismo to bowiem traktuje ciągle kwestyą włoską w sposób niezgodny z niezmiennemi podstawami monarchicznéj jedności i całego państwa, stawia nielegalne kroki Węgrów jako wzory do naśladowania, objawia w sprawach wewnętrznych kraju dążność separacyjną, a znieważeniem rozporządzeń urzędowych zagraża publicznemu spokojowi i porządkowi. Udziela się więc na mocy § 22 ustawy drukowéj redakcyi Przeglądu Powszechnego powtórne ostrzeżenie pisemne z tém zleceniem, ażeby je umieściła w najbliższym numerze dziennika. Lwów dnia 31 stycznia 1861 Hammer.“

— Czytamy w Przeglądzie: Nie tylko we Lwowie, lecz zarazem w Krakowie poleciło ministerstwo stanu ułożenie listy wyborców do d. 5 lutego. Nadzieje zwołania sejmu już mocno upadłe, znacznie się podniosą. Czy zaś mający być wybrani posłowie zasiędą do obrad nad sprawą pospolitą pierwéj we Lwowie, a potém dopiero wspólnie z posłami z innych krajów koronnych w Wiedniu zachodzi pewna wątpliwość. Być może, że gwałtowna potrzebą jak najrychlejszego załatwienia spraw najważniejszych ściągnie ich wprost do Wiednia.... Podtrzymuje ten nasz domysł artykuł kierujący Ost D. Post, osnuty na pogłoskach, zgodnych z depeszą telegraficzną z Wiednia, zamieszczoną w dodatku do ostatniego numeru Przeglądu. Wedle tych pogłosek, mają być powołani do Wiednia na sejm powszechny posłowie z krajów koronnych, jeszcze przed otwarciem sejmów prowincyonalnych. Ost D. Post. pisze z tego powodu, jakoby już uchwalono zwołać sejm powszechny dla krajów niemiecko słowiańskich z pominięciem wyboru posłów na ten sejm powszechny, który zapowiedziano dyplomem z dnia 20 października.

— Znajdujemy ze Lwowa pod datą 31 stycznia taką odezwę do Szanownych redakcyi dzienników polskich: Obywatele wiejscy upraszają szanowne redakcye dzienników polskich, by wstrzymać się chciały od ogłaszania wszelkich zatrważających wieści o usposobieniu ludu wiejskiego, jako po większéj części bezzasadnych, a na wszelki przypadek na sprawę ogółu szkodliwych. Obywatele wiejscy oświadczają: że postawieni na straży myśli narodowéj, żadną ani zmyśloną ani rzeczywistą groźbą odwieść się nie dadzą od wypełnienia obowiązków, jakie kraj po nich wymagać ma prawo. (Następują własnoręczne podpisy 70 obywateli).

W zgodzie z powyższą odezwą w inném miejscu tak pisze Przegląd ku ogólnéj pociesze. Z dwunastu obwodów zjechali się członkowie Towarzystwa agronomicznego, a wszyscy prawie jednogłośnie utrzymują, że włościanie nasi zachowują się spokojnie, pomimo, że ich alarmują ludzie niechętni sprawie powszechnéj. Najczęściéj sami idą do dworu i opowiadają, co tam im gadają, co słyszeli. Już to samo jest dowodem, że podburzaczom nie wierzą. Dopiero z zestawienia wiadomości z rozmaitych stron kraju, uczynić można wniosek ogólny; co zaś korespondenci z pojedyńczych stron piszą, nie można jeszcze odnosić do całego kraju.

— Kronika Przeglądu Powszechnego z 26 stycznia tak się rozpisuje: „Najważniejszą i najciekawszą wiadomością bieżącéj chwili jest zjazd wiejskich obywateli. I w rzeczy saméj dawno nie pamiętamy w mieście naszém tak licznego zjazdu. Wszystkie obwody i wszystkie okręgi są reprezentowane; prócz właścicieli ziemskich są i mieszczanie, a nawet kilku wieśniaków, którzy idąc za przykładem majętniejszych sąsiadów swoich przyjechali, by radzić o wspólnych całego kraju sprawach. Cele tego zjazdu są znajome; idzie wszakże o podwójne naradzenie się, tak co do zreorganizowania Towarzystwa gospodarczego, jak i co do wyborów na sejm spodziewany. Nie w kronice miejsce jest rozwodzić się nad wielką doniosłością tych celów. Pismo nasze czyni to w poważniejszych temu przedmiotowi poświęconych kolumnach. Pozwolimy tylko sobie w kronice wyrazić prawdziwą radość z zjazdu tego, który dowodzi, jak po całym kraju rozszedł się duch nowy, który śmiało nazwać możemy duchem regeneracyi narodowéj. Potrzebę téj regeneracyi konieczną uczuli wszyscy. Jestto zmartwychwstanie po długiém uśpieniu, które witamy z radością i dziękczynném uczuciem dla Opatrzności, że go nam dożyć dozwoliła. I witamy serdeczném a braterskiém uczuciem wszystkich przybywających. Oby to uczucie rozeszło się po całym narodzie naszym, i przewodniczyło mu w wielkich pracach, jakich ma dokonać, zanim się wydźwignie z tyloletniéj niemocy i niedbałości. Wszystko dla narodu, nic dla siebie, oby było godłem wszystkich radzących!...

„Przed posiedzeniem ogólném odbyło się kilka prywatnych, na których zgromadzeni byli prócz przybyłych obywateli i tutaj zamieszkali; było między niemi także kilku reprezentantów tutejszéj inteligencyi. Radzono głównie nad wnioskami, jakieby należało wprowadzić na posiedzenie ogólne. Zgromadzenia te przejęte były duchem jak najlepszym; śmiałe i patryotyczne odzywały się głosy. Posiedzenie ogólne odbyło się wczoraj. Szczegółowe sprawozdania o posiedzeniach dawać będzie pismo nasze w inném miejscu. Przed posiedzeniem odbyło się nabożeństwo w katedrze o godzinie 10. Po raz to pierwszy od czasu jak istnieje Towarzystwo agronomiczne, poszło ono za przykładem towarzystw podobnych w Królestwie Polskiém. Tam się takie wszystkie zgromadzenia poczynają od wezwania Boga, by raczył pobłogosławić czynności ludzi, i natchnął je swym duchem. Piękny to jest obyczaj!... Kto z Bogiem zaczyna, temu Bóg dozwoli dokonać dzieła należycie. A nadewszystko jest to obyczaj prawdziwie polski. Z pieśnią pobożną, z serdeczną modlitwą szliśmy na boje i do rady, i długo nam się wiodło, póki polskiéj szczeroty pobożnéj, nie zastąpiły nietolerancya i kręta bigoterya jezuicka. Oby ten powrót do dawnego ojców obyczaju był nam wróżbą, że wrócim we wszystkiém do tego, co było wielkiém i potężném w przeszłości!... Nabożeństwo to odbyło się w katedrze naszéj z wielką okazałością, celebrował ks. kan. Manasterski. Kościół był napełniony, wielu ze szlachty było w pełnym polskim stroju przy karabelach. Z kościoła udało się całe zgromadzenie do gmachu Ossolińskich.

„W przeszły wtorek odbył się w salach strzeleckich bal okazały na dochód tutejszego zakładu ciemnych. Bal był zewszechmiar piękny; zgromadzenie dość liczne; bawiono się dobrze, tańczono i hasano wiele, jedzono, pito itd. zwyczajnie jak na każdym balu. Było wszakże coś jeszcze innego, czém się ten bal odznaczył od innych; i ktoby tak po latach kilku niebytności w kraju, był nagle powrócił, i poszedł prosto na ten bal, byłby się zdumiał nie pomału, widząc to czego u nas dawno nie widziano. Były to ubiory polskie, i to nie rozrzucone tu i owdzie, niknące w natłoku czarnych fraków balowych ale w wielkiéj, omal nie przeważającéj ilości. I to właśnie nasi lwowscy mieszczanie wystąpili prawie wszyscy w strojach polskich, i to prawdziwie polskich, bo były nietylko czamarki, ale i różnobarwne kontusze, pasy lite itd. Szczerze się z tego cieszymy, w przekonaniu, że za szatami poszły uczucia, i że ta przemiana zewnętrzna i wewnętrzna, nie będzie chwilową, ale pozostanie już na zawsze. Demonstracye mają nieraz swoję dobrą stronę, ale silna wola i mocne wewnętrzne przekonanie, te tylko stanowczo wpływają na rozwój życia politycznego. Dla stałych i niezłomnych, i wróg nawet nieść będzie poszanowanie, którego zmiennemu odmówi, bo się go nie boi i nie dba o niego. Smutną stroną tego balu, którą Bóg widzi jak nam podnieść jest przykro, było, że gdy mieszczanie przebrali się po polsku, członkowie salonowego towarzystwa, którzy przyszli na ten bal, ubrani byli w kuse stroje balowe.“

Praga, 3 lutego. W tych dniach odbyła się wielka narodowa biesiada; czysty dochód z niéj około 200 ryńskich na wniosek rędaktora Narodnich Listów, dra Gregera, przeznaczono na pomnik dla słynnego dziennikarza czeskiego, Havliczka. Na balustradzie orkiestrowéj wisiały herby Czech, Morawy i Szląska; pomiędzy dwiema salami umieszczono popiersia uczonego czeskiego Jungmana i publicysty Havliczka, oraz płaskorzeźby z popiersiem Karola IV w cesarskim ornacie i Jerzego Podjebradzkiego. Największa część młodzieży była w czamarach, z jedwabnemi lub atłasowemi opaskami na szyi, koloru białego, czerwonego, błękitnego lub czarnego, z frędzlami złotemi lub srebrnemi. Serbowie i Bołgarzy byli w strojach narodowych, z fezem na głowie. Gospodarze mieli wstęgi czarne z srebrnemi frezlami i lwem czeskim na fontaziu czerwono błękitno białym. Stroje dam były bardzo bogate. Kolor sukien był przeważnie biały z czerwonym, daléj biały z błękitnym, obszycie było zwykle trzeciego słowiańskiego koloru. Kadryle były przeplatane melodyami narodowemi, z których pieśń „Kde domov mój“ witano głośnym aplauzem. Z pomiędzy szlachty czeskiéj uważano książąt Lobkowitz i Taxis, hrabiów Clam Martinitza i Czernina, Clam Gallasa, zastępcę namiestnika Kellersperga i bardzo licznych reprezentantów czeskiéj literatury. Odbędzie się druga biesiada, któréj dochód przeznaczono na pomnik dla Czelakowskiego. Za duszę śp. Wacława Hanki dotąd w Czechach przeszło sto solennych nabożeństw się odbyło. Czesi żądali, aby w Pradze, w teatrze stanowym, co tydzień trzy razy grano po czesku, zamiast jednéj dotychczasowéj reprezentacyi, która tylko w niedzielę po południu się odbywa. Słychać, że administracya tylko jednego ustąpi wieczoru, czwartkowego, dla opery czeskiéj.

Narodnie Listy piszą, że ponieważ na Starém mieście Pradze z 3498 dzieci do szkół elementarnych uczęszczających, 3349 mówi po czesku, 26 po niemiecku, a 123 po czesku i po niemiecku, zatém w okręgu tym język czeski ma być językiem wykładowym, a język niemiecki językiem wykładanym po czesku, w szkołach elementarnych, czego parochowie i nauczyciele mają ściśle przestrzegać.

Wiedeń, 3 lutego. Przybyła do Wiednia deputacya dalmacka z obwodów dubrownickiego, zarskiego i splickiego; w tych dniach miała posłuchanie u p. Schmerlinga i objawiła życzenie, aby rząd pozostawił zebrać się mającemu sejmowi dalmackiemu któryby powstał z wyborów wolnych, rozstrzygnienie pytania, jaki ma być stosunek pomiędzy Dalmacyą a Chorwacyą i Słowenią. P. Schmerling odpowiedział, że zdaniem jego należy w rychle zwołać sejm dalmacki i jemu przedłożyć kwestyą połączenia Dalmacyi z pomienionemi krajami. Deputacya bawiąca w Wiedniu opatrzona jest w mandaty bardzo liczne mieszkańców D... macyi.

— W téj chwili rząd się zajmuje mianowicie okre... niem stanowiska Węgier do reszty monarchii. Oświadcz... komitatów na reskrypt cesarski z dnia 16 stycznia przy... wające w ostatnich czasach, lubo nieco łagodniejsze w ... mie od pierwszych, wszelako co do istoty rzeczy w nic... nie ustępują od zasady, a przygotowania do przyszł... sejmu dają sposobność rozwinięcia publicznie tych zas... jakie stanowią podstawę zamierzonego urządzenia Węg... Główną podstawą jest konstytucya z r. 1848 oparta ... unii personalnéj. Przyłączenie Siedmiogrodu, Chorwac... Słowenii do Węgier jest tylko kwestyą czasu. Mogą zachod... pewne trudności i dopóki te nie zostaną zagodzone, ... grzy, że tak powiemy, grzecznie się jeszcze zachowy... będą.

— Minister policyi zakazał w obrębie Austryi Zor... wieczności (wyszła w Paryżu, u Martineta) i Usque ... finem (tegoż nakładu).

— Narodni Listy donoszą, że w tych dnich odb... się w Wiedniu zaręczyny księcia Jerzego Czartoryski... z panną Czermakówną, siostrą profesora fizyologii J... Czermaka, (który czas jakiś był również profesorem w K... kowie) znanego lekarza obłąkanych Józefa Czermaka i ... malarza Jarosława Czermaka.

— Książę prymas węgierski, kardynał Scitowski, wy... pismo do wszystkich komitatów węgierskich, w któ... książę przestrzega kraj, aby nie robiono nagłych rz... i wyraża nadzieję, że ojczyzna nie będzie głuchą na ... upomnienia. Najważniejszy ustęp pisma tego powia... Tak wielkie dzieło, jakiém jest przywrócenie naszéj oj... zny, wymaga wielkiego przygotowania, a jeżeli kiedy... wiek, to tu wszelki krok pospieszny jest niezawodnym z... stunem anarchii, która na nieszczęście już zmusiła zwi... chność naszę do dania nam nagany. Jeżeliśmy z m... wytrwałością umieli znosić cierpienia, jeżeliśmy tęs... oczekiwali, póki do nas król nie wyciągnie ręki pokój r... stującéj, a teraz tę rękę widzimy i czujemy przed sob... miejmy tylko kilka miesięcy cierpliwość, dopóki sp... nasze nie dadzą się na sejmie rozwiązać, nie w sposób... loraki, ale w jednostajnéj formie za naszém wspó... uczestnictwem.

— Namiestnictwo Serbsko-Banackie, tudzież tame... dyrekcya funduszu indemnizacyjnego i władza budowni... krajowa zostały zniesione na mocy postanowienia JCM... z d. 26 stycznia, a czynności tych władz przechodzą ... 1 lutego do namiestnictwa królewskiego w Budzie, tu... właściwych władz węgierskich. Postanowienie to jest ... pełnieniem wcielenia Serbii i Banatu do Węgier.

— Z powodu mających nastąpić w Wiedniu wybo... do Rady miejskiéj zachodziła wątpliwość, czy ktoś sk... ny za zbrodnie polityczne, który w skutku tego ut... prawo wybierania i bycia wybranym, odzyskał te praw... mocy amnestyi. Ministeryum stanu zapytane o to odpo... działo, jak pisze Gaz. Wiedeńska, że gdy żadna z ... danych dotąd amnestyi nie uwolniła wyraźnie od naste... prawnych skazania, przeto ma być w tym przypadku p... piono jedynie w duchu prawa.

— W Węgrzech reorganizacya dwiema idzie drog... rządową i krajową. Z jednéj strony rząd wyznaczył ... ferencye dla obradowania nad prawami cywilnemi i kar... w Węgrzech, co do przywrócenia lub zmiany dawnych ... deksów w zastósowaniu do obecnych stosunków, z dr... zaś municypia przywracają oddzielnie dawne sądy i w... nywują przez wyznaczonych sędziów sprawiedliwość ... urzędujących dotąd sądów austryackich. Konferencye ... dowe w Peszcie otwarto 23 stycznia pod przewodem ... wyższego judex curiae. Ten w mowie zagajającéj ... ganiał wdawanie się rad municypalnych w wymiar spr... dliwości. Nie wątpi on, iż pobudki tego kroku były ... chetne, niemniéj jednak wykazuje jego szkodliwość. ... domą jest pokrótce treść mowy Deaka, za utrzyma... chwilowém sądownictwa dotychczasowego. Trzeciego ... obrad tj. 25 stycznia wyznaczono sześć komitetów, ... się zajmą szczegółowemi kwestyami prawniczemi. K... rencye dopiero się rozpoczną po ukończeniu tych czyn...

FRANCYA.

Paryż, 2 lutego. Słychać w Paryżu ciągle jesz... świeżych transportach ochotników legitymistowskich, k... się udają albo do Rzymu, celem wstąpienia do papies... wojska, albo też do powstańców w Abruzzach.

— Wczoraj odbywał się przed sądem 1széj inst... dalszy ciąg procesu Bonapartego Pattersona. Pow... mowa adwokata Berryera była tak dokuczliwą dla s... przeciwnéj, że prezydujący musiał kazać publiczność ... rugować ze sali sądowéj, ponieważ zaczęła dawać g... poklaski.

— Poseł pruski, hr. Pourtales, wyjechał do Ber... ale zaręczają, że wyjazd jego nie ma żadnéj przyczyn... litycznéj.

— Pojawił się w niektórych dziennikach manifest ... biego Montemolina, który tenże napisał kilka dni ... swoją śmiercią, aby usprawiedliwić, dość niezręcznie ... swój przeszłoroczny najazd na Hiszpanią, jako też ... łanie uczynionego w więzieniu zrzeczenia się praw ... do korony hiszpańskiéj.

— Donoszą o śmierci pana de Bastard, pierw... sekretarza poselstwa francuskiego w Chinach, który ... w Kantonie, mając właśnie wracać do Francyi. Umarł ... temi dniami ksiądz de Salinis, arcybiskup z Auch, a ... biskup lyoński ks. de Mazenod, jest śmiertelnie chor...

Paryż, 3 lutego. Odbyła się przedwczoraj w Tuile... nadzwyczajna rada ministeryalna, na któréj cesarz od... swój projekt do mowy od tronu, którą ma jutro zaga... siedzenia ciała prawodawczego. Z tego powodu zac... już w niektórych salonach przebąkiwać o treści owéj ...

chociaż właściwie wszystko kończy się jeszcze na domysłach. Powszechnie jednak słychać, że przemowa cesarska zajmować się będzie przedewszystkiém sprawami wewnętrznemi, poświęcając szczególną uwagę zmianom, którym w ostatnim czasie konstytucya uległa. Sprawy zewnętrzne będą niemal tylko mimochodem dotknięte, aby dać zaręczenie, że Francya wszelkiego dołoży starania celem zachowania pokoju, jednakże gdyby, przy wzburzeniu powszechném panującém teraz w Europie, miało się to cesarzowi nie udać, natenczas czy on na siłę uczuć, łączących go z narodem i na zgodność zamiarów, która między nimi zachodzi. Są to mniéj więcéj te same słowa, które powtarza hrabia Morny, przewodniczący koła prawodawczego, licznie odwiedzającym go teraz osobom; zaręcza on że chęci cesarza stanowczo są przeciwne wojnie, ale że jednak trudno przewidzieć do jakich kroków zmuszą Francyą ciągłe zawiści i współubiegania się państw ościennych. Zresztą, jeśli wojenne i wyzywające oświadczenia gabinetu berlińskiego miały na celu podrażnić Francuzów, to im się to jak najlepiéj udało; tak w ludzie, jako i w wojsku dość powszechném jest przekonanie, jakoby Prusy chciały koniecznie wojny i że do wojny takiéj niebawem przyjdzie; o tém mówią wszędzie tak po szynkowniach i kawiarniach w Paryżu, jak po salonach i biurach urzędowych. W wojsku przekonanie to jest tém mocniejsze, że ciągłe tam widać przygotowania, które takową przyszłość niewątpliwie zapowiadać się zdają. Wszystkie fortece i forteczki zaopatrują teraz w potrzeby wojenne różnego rodzaju i to dość pospiesznie, a zaciągi z r. 1859 i 1860 które miały być jeszcze wstrzymane, już powołano pod broń. Rozkazem cesarskim będzie każdemu pułkowi dodany przenośny warsztat fotograficzny, który pod dozorem i kierunkiem oficera ma wykonywać, ile kroć będzie do tego nastręczy potrzeba lub sposobność, prace topograficzne i historyczne.

— Dekret tyczący się rozszerzenia swobód parlamentarnych nie wielkie pociągnie za sobą zmiany w urządzeniu. Nie będzie żadnéj osobnéj trybuny dla dziennikarzy, jak dawnemi czasy, bo by im się téż na nic nie przydała, natomiast ministrowie mówcy dostaną ławę bardziéj wzniesioną od innych. Słychać, że cesarz postanowił, aby adres przez ciało prawodawcze uchwalony przyniosło mu téż ciało prawodawcze in corpore w towarzystwie senatu, nie zaś, jak dawniéj się działo, wyznaczona umyślnie do tego komisya.

— Niektóre dzienniki paryskie nie przestają twierdzić, że w istocie znów po drugi raz pisał temi dniami cesarz Napoleon do króla Franciszka II, radząc mu, aby daremnego oporu zaprzestał i dodają, że młody król odpisał mu natomiast, w wyrazach bardzo stanowczych i krótkich, że ustąpić się nie myśli i raczéj się w gruzach Gaety zakopie.

— Na uwagę zasługuje mowa znanego ekonomisty Brighta, miana niedawno temu w Birminghamie. Mówca ten wystawał powstawał przeciw ogromnym ciężarom, które naród dźwigać musi z powodu budżetu wojennego. Jest, powiada on, w Anglii stronnictwo, które chce wojny i umyślnie a wytrwale straszy Anglików zamiarami Francyi i cesarza Napoleona. Uważa on w tém pewien rodzaj umysłowéj choroby, albo téż przebiegłéj taktyki wymyślonéj w tym celu, żeby nie dopuścić do zmniejszenia budżetu wojennego, dodając wreszcie, że choć przewiduje, iż go ogłoszą nieprzyjacielem familii królewskiéj, oświadcza, że przyjdzie czas, „w którym lud angielski pozna, że niema familii, ani kombinacyi familijnéj na świecie, któraby wartą była 70 milionów szterl.“ Większa część dzienników, a szczególnie Globe, Daily News i Times, oświadcza się stanowczo przeciw Brightowi, zarzucając mu szczególnie, że chciałby, dominując o potędze i sławie, zamienić Anglią na maluczką wyspę oceanu Spokojnego.

— Ciekawe jest, choć pod pewnym względem słuszne zdanie dziennika Union o jedności włoskiéj. „Jedne i zjednoczone Włochy są groźbą dla Francyi, nieprzestaniem to powtarzać. Skoro nowe to państwo przyjdzie do sił, będzie naszym nieprzyjacielem, jeśli pozostanie słabém, stanie się wasalem naszych nieprzyjaciół, czy ono będzie potężne, czy bezsilne, będziem je musieli zaczepiać i z niém walczyć. Zjednoczone Włochy, mając porty takie jak Wenecya, Messyna, Neapol, Livorno, Genua, z Sycylią i Sardynią, staną się jeśli nie panami morza Środziemnego, to przynajmniéj przeszkodą, która nas oddzieli kiedyś od Lewantu, Grecyi i Wschodu, od wszystkich naszych wpływów i związków.“

ANGLIA.

Londyn, 6 lutego. Na posiedzeniu nocném izby niższéj sprawiano nad adresem. White zaproponował poprawkę, która z ubolewaniem nie widzi w mowie od tronu kwestyi reformy. Poprawkę tę odrzucono głosami 129 przeciw 330. Lord John Russell odpowiedział na interpelacyą Disraelego, iż ma nadzieję, że pokój nie zostanie zerwanym. Sir Hudson zawiadomić kazała rząd w Turynie i Paryżu, iż gani zajęcie na Wenecyą. W izbie wyższéj zapytał Derby, czyli stosunki między Anglią i Francyą są zadowalające, ponieważ mowa od tronu Napoleona jest zaczepną. Granville odpowiedział, że stosunki z zagranicą a w szczególności z Francyą są bardzo zadowalające. Adres na mowę do tronu przyjęto.

— Jeden z najpoważniejszych dzienników angielskich, Globe, zapatrując się na sprawę węgierską w téj chwili, mniemie z tego powodu pomyślną rokuje jéj przyszłość, że od niecierpliwość przyrodzoną powściągać przyuczony, okazuje broni legalnego oporu, zamiast krewko ale nie rozsądnie porywać się do korda. Korzyści walki téj na wynos tak kreśli: „Zdaje się iż Węgrzyni podobnie jak Polacy skorzystali nieco z gorżkich doświadczeń czasów przeszłych. Zamiast z orężem w dłoni odeprzeć rozkaz cesarza przeciw nim wymierzony, owszem zanosi się na to jakoby prawo chcieli mieć po swéj stronie, spokojnie i stanowczo w zakresie praw się trzymając. Oświadczenie nowego burmistrza peszteńskiego, męża z r. 1848 używającego na Węgrzech w téj chwili wielkiéj popularności, oraz rezolucye komitatu Somogińskiego, aby nie opierać się poborowi podatków, zapowiadają podobno, że polityka od kilku miesięcy tutaj tak rozdrażniona, spokojności nabierać zaczyna. W ogóle cieszyć się wypada, że starcie gwałtowne zaczyna być mniéj prawdopodobném. Węgry najlepiéj na tém wyjdą, jeżeli ani do własnéj ani do cudzéj broni się nie odwołają, i bespiecznie mogą wyczekać, aż się zbierze sejm, na którym swą sprawę będą mogli wytoczyć. Austrya, zmitrężona brakiem pieniędzy, musi się starać o zaufanie u Węgier, bo nie może zbyt długo opierać się biernemu zachowaniu ludności, stanowiącéj dwie trzecie mieszkańców monarchii.“

— Times i Daily News uważają mowę cesarza Napoleona, którą zagaił ciało prawodawcze za dwuznaczną i niezadawalniającą. Morning Post, Morning Herald i Morning Chronicle osądzają ją łagodniéj.

— Daily News ogłaszają korespondencyą dyplomatyczną pomiędzy Prusami a Anglią w sprawie holzackiéj. W depeszy z dnia 8 grudnia do posła angielskiego lord Russell tak się wyraża: Anglii na tém zależy aby Dania pozostała w całości nietykalnéj; ani Rosya ani Austrya ani téż rzesza niemiecka nie mają prawa mięszać się do szczegółów administracyi szlezwickiéj, bo inaczéj trzebaby znieść w ogóle prawa monarsze, w szczególności zaś prawa króla duńskiego. Zresztą Anglia będzie się starała wpłynąć na Danią, aby rząd duński dał gwarancyą niemieckim interesom w Szlezwiku.

DANIA.

Kopenhaga, 2 lutego. Podczas wczorajszego obiadu u króla, na który członków sejmu zaproszono, wniósł marszałek landsthingu toast na zdrowie królewskie i powiedział: „Gdyby miały zajść niespokojne czasy, natenczas się pokaże, że miłość ojczyzny nadaje moc, siłę i wytrwałość ku zabespieczeniu się od obcéj przemocy i niesprawiedliwości i ku utrzymaniu dawnych granic Danii.“ Król odpowiedział, że wyrazy te wymagają szczeréj odpowiedzi Duńczyka. Zdaje się, że chcą ubliżyć krajowi; gdyby to nastąpiło, będzie się umiał bronić; jest przekonany, że na ten czas on i jego lud staną jak jeden mąż. Zgromadzenie odpowiedziało na przemowę królewską jednogłośném: „Tak jest!“

— Dziennik Dagbladet uważa wiadomości ogłoszone w gazetach hamburskich, jakoby wielkie mocarstwa radziły Danii do ustępstw na rzecz niemieckich księstw pod berłem duńskiém zostających, i jakoby takowe w razie egzekucyi związkowéj nie chciały uznać blokady portów niemieckich, zupełnie są zmyślone.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 7 lutego. Aspiranci chcący wstąpić do katolickich seminaryów w poznańskim obwodzie rejencyjnym przyjmowani będą w miesiącu maju; mianowicie w seminarium poznańskiém d. 14 i 15 maja, w seminaryum zaś paradyżkiém d. 23 i 24 tegoż miesiąca.

Gniezno, 4 lutego. Amnestya nie uwolniła od grzywien tych 3 panów przysięgłych, co to jak wam w swym czasie byłem doniósł, na jednych rokach byli opuścili salę posiedzeń, ponieważ prezydujący domaganie ich o wytoczenie spraw w obu krajowych językach, po kilkakroć lakoniczném „ich verstehe nicht“ zbywał, na następne zaś roki na nowo powołani nie stanęli, ponieważ im li tylko niemieckie zapozwy wręczono, kiedy tymczasem ich ziomków cytacyami w dwóch językach zapozwano. Jaka kara panów Szumana i Zabłockiego z Czerlina spotkała, nie wiem; p. Zółtowskiego z Niechanowa zaś skazano na 100 tal. za pierwsze, na 200 tal. za drugie przewinienie. Przeszedł p. Zółtowski wszystkie instancye, nic nie pomogło. Na pokrycie pierwszéj kwoty zafantowano i sprzedano p. Zółtowskiemu parę koni bodajnie w listopadzie, na opędzenie drugiéj wzięto mu i wylicytowano drugą parę koni dnia 25 z. m. przed lokalem sądowym właśnie kiedy przysięgli w nim posiedzenia odbywali.

Roki styczniowe rozpoczęły się u nas z dniem 21 z. m. Prezydował p. Simpson, dyrektor sądu szubskiego. Między przysięgłymi 8 naliczyłem Polaków, z których 5 języka niemieckiego nie znali, 3 się zaś do świadomości jego przyznało. Odrzucanie przez prokuratora owych pięciu po polsku tylko mówiących przysięgłych, skoro ich wylosowano, uderzyło i zadziwiło nas nie po mału. Przez dni 7 przyjeżdżali niektórzy z nich o dwie mile dzień po dniu na to tylko, aby usłyszeć swe nazwiska wywołane, a po wylosowaniu być odrzuconymi. Czyliby nieposiadanie języka niemieckiego miało być brakiem kwalifikacyi na przysięgłego? Prawość i zacność panów Długołęckiego, Huberta, Grossmana, Moszczeńskiego i Sliwińskiego, których do sądzenia obwinionych nie przypuszczono ani razu, dostateczną zdaje nam się rękojmią, iżby z równą polską sumiennością o winie lub niewinności oskarżonego, votum swe dać byli w stanie jak panowie Portaszewski, Niklewicz i Kuraszewski, którzy oświadczeniem jak się zdaje że język niemiecki posiadają, dostąpili zaszczytu wyrokowania w wytaczanych sprawach. Z spraw samych chyba jednę pokrótce przytoczę, choćby dla tego, że wrodzona poczciwość i łagodność ludu naszego rzadko się kiedy na wykouanie tak szatańsko obmyślonéj zbrodni zdobędzie. Parobczaka dziarskiego, przystojnego, ożeniono przed kilku laty z wysłużoną, posażną i już letnią dwórką. Pieniądz nie potrafił w małżonku wzbudzić miłości ani przywiązania, umyślił więc pozbyć się połowicy. Wysyła ją pewnego dnia w sierpniu późno w noc po wodę, idzie sam za nią, obsypuje pieszczotami, a kiedy biedna za szyję go obejmuje, on ją chwyta i wrzuciwszy w studnią, w przyległym rowku się chowa. W podwórzu nie spała jeszcze wszystka czeladź; dano ratunek o pomoc wołającéj, a wydobytą z studni od niechybnéj śmierci ocalono. Żona stawała jako oskarzyciel; wypieranie się złoczyńcy, który widząc nadbiegającą owéj nocy swéj żonie pomoc, także z swego ukrycia ku jéj ratunkowi się rzucił, nie potrafiło osłonić go. Przysięgli wyrzekli winny, a wyrok sądu wskazał go na lat 10 domu poprawy. Proszę szanownych swatów z rzemiosła, moralną ztąd dla siebie wyciągnąć naukę.

W nrze 19 Dziennika waszego, znalazłem reklamacyą panów Annuss i Stephan jako jeneralnych agentów Tow. magdeburskiego zabespieczeń od ognia, w któréj ci panowie zarzucają fałsz korespondencyi z Gniezna, nr. 235 opisującéj po szczególe sposób szacunku i wynagrodzenia szkody, ogniem w Węgorzewie, pow. naszym zrządzonéj. Szczegóły jakie podałem, miałem z ust samego właściciela Węgorzewa i zdaje mi się, że do pewniejszego źródła, nad osobę ogniem dotkniętą i wynagrodzoną, która sposób jak się to wynagrodzenie działo, sama w towarzystwie opowiadała, odwołać się niepodobna. Pana R. jest więc rzeczą odwołać lub potwierdzić opowiadane nam fakta. Przy téj sposobności powtarzam raz już wypowiedzianą myśl, utworzenia u nas Towarzystw zabespieczeń od gradu i ognia. Korzyści ztąd widoczne i oczywiste. Zamiar założenia w W. Księstwie domu zleceń spełzł na niczém, spróbujmyż przynajmniéj czy myśl tu rzuconą pomyślniejszy nie uwieńczy skutek. Owe miliony, które obce nam Towarzystwa kilkacalowemi liczbami, jako godło i ponętę w gazeciarskich anonsach wywieszają, niech nas nie odstraszają. Gdyby nam było wolno zajrzeć do owych kas milionowych, jakżebyśmy to stósunkowo małą kwotę gotówki w nich znaleźli. Niechajby Tow. rólnicze całego W. Księstwa wybrały delegowanych, którzyby po przybraniu sobie ku pomocy ludzi fachowych, t. j. takich, co się agenturą kiedykolwiek trudnili lub trudnią, rzecz całą pod ścisłą a sumienną wzięli rozwagę. Spełznieli i ten zamiar na niczém, pozostanie nam przynajmniéj przekonanie, iż i w téj mierze staraliśmy się wyzwolić i uwolnić od obcéj opieki, która składanym przez nas obficie groszem szafuje. Przeszkód z strony rządu obawiać się nie wypada; kiedyć rólnikom pochodzenia niemieckiego w W. Księstwie, na zgromadzeniu w Poznaniu dnia 25 z. m. odbytém, obok rzeczy roli dotyczących „krzepienie i organizowanie elementu niemieckiego“ za zadanie sobie położyć było wolno, toć i nam utworzenie stowarzyszenia, zabespieczającego nasze inwentarze i krescencyą od ognia, stojącego zatém w ścisłym stósunku z rólnictwem, nie może być wzbronioném. W jakiém zaś spowinowaceniu krzepienie i organizacya elementu niemieckiego z rólnictwem stoi, to chyba bystrość logiki całkiém osobnéj odgadnąć potrafi. Słaby więc musi być ten element, kiedy ku krzepieniu go Towarzystwo się zawięzuje i jakże z faktem tym pogodzić, co p. minister przed niewielu dniami Izbom i światu zapowiedział, że w W. Księstwie prawie połowę mieszkańców stanowi ludność, pochodzenia germańskiego.

Dziwny bo to ten element niemiecki u nas: gdyby objawy maluczkiéj stósunkowo liczby osób interesem związanych, za wolny objaw ogółu niemieckich mieszkańców Księstwa brać się godziło: nikt mu nie grozi, a on się lęka i stracha, nikt na prawa jego nie nastawa, a on się sroży, zżyma, szamoce i gwałtu woła, jak gdyby całe wielkie, potężne i zjednoczone Niemcy, ku swéj chciał powołać obronie; nikt mu używania języka ojczystego nie wzbrania, a on w domaganiu się naszém praw językowi naszemu przyrzeczonych widzi spiski na majątki i życie niemieckie, ba gotową już nawet rewolucyą. Nie masz przykładu w całéj naszéj historyi, aby kiedykolwiek właściciela cudzoziemca, co ustawom krajowym zadosyć czynił, z własności wyzutego za granicę wyrzucano; owszem tysiące przybyszów, sam nawet naród pruski schronił się kiedyś pod skrzydła orła polskiego przed rozbójniczym orężem rycerzy niemieckich i znalazł przytułek. Nie wyrodziliśmy się w téj mierze od ojców naszych; lubo każden z nas wie, że niemieccy posiedziciele i przemysłowcy u nas protekcyą szczególniejszą rządu, i kredytem z źródeł dla nas zamkniętych stoją, lubo znamy fałsz wierutny, po kolumnach gazet, w mowach i rozmowach owych, aż do przesytu powtarzanych przechwałek, że krwią, potem i inteligencyą, ziemię jaką dzierzą na nas zdobyli, nikt z nas przecież o pozbawieniu ich tego co prawnie posiadają, nie myśli.

Zresztą wiem, że atramentu na pisanie traktatów ojczyznę naszę dzielących, na szerzenie obelg, kłamstw, fałszów i oszczerstw przeciw nam dosyć przelano, nie słyszałem przecież o bitwach, w których krew niemiecka w podbijaniu polskiéj ziemicy płynęła. Pola nasze zlewał od wieków swym potem lud polski, zlewa je dotąd, (osady czysto niemieckie z niemieckim dziedzicem na palcach w W. Księstwie policzysz), a jeżeli na czoło niemieckiego posiedziciela pot kiedy wystąpi, to chyba na widok urojonych mar i Basermanowskich postaci. Z inteligencyą nawet niemiecką nasza ziemia dość często oswoić się nie chce; wiem przypadki, gdzie właściciel Niemiec, co to nas wszystkich gospodarki chciał pouczyć, w lat kilka uszedł gdzieś w świat na cztery wiatry, zostawując w rozpaczy wierzycieli, i chyba po tém inteligencyą pokazał, że potrafił sobie wyrobić u przebiegłych i przenikliwych żydków, podwójną wartość wsi przenoszący kredyt.

Wiadomości literackie.

Poznań, 4 lutego. Dnia 28 stycznia r. b. odbyło się 42 posiedzenie Wydziału nauk przyrodzonych Tow. przyjaciół nauk. Ponieważ nie było żadnych wniosków do dyskusyi, rozpoczęło i zakończyło się posiedzenie rozprawą p. dra Szafarkiewicza o torfie. Przedstawiwszy najprzód formacyą i własności jego pod względem siły palnéj w stósunku do drzewa i węgla kamiennego, przeszedł p. Szafarkiewicz do rozmaitych sposobów kopania i wydobywania go nawet z pod wody i dokładnego suszenia, a zwróciwszy uwagę na to, iż przy zwyczajném przysposabianiu torfu w skutek własności jego hygroskopicznéj bardzo znaczna część wody jeszcze pozostaje, która podczas palenia koniecznie w parę zamienić i ulotnić się musi, zanim reszta pozostała skutecznie działać może, wykazawszy daléj, iż torf jest tém lepszy, im mniéj części obcych (nie palnych), jako to z muszli, marglu i piasku w sobie mieści, wskazał potrzebę i sposób uwolnienia go od niepotrzebnych części za pomocą rozpuszczania w wodzie, przepuszczania tłustych i płynnych części przez sita, a tym sposobem odłączenia ciężkiego osadu (piasku i t. p.), jako téż i lekkich głównie własność hygroskopiczną wywołujących korzonków roślinnych; następnie najsilniejszego tłoczenia tegoż torfu w pojedyńczych lub połączonych małych formach lub téż w wielkich przedziurawionych skrzyniach aż do tego stopnia, iż ztąd wydobyty torf siekierą rąbać się daje. Zarazem podał p. Szafarkiewicz sposób obchodzenia się z torfem pana Haspelmora, który się zasadza na tak nazwaném suchém przekroplaniu w retortach tak dalece zamkniętych, że tylko lekko ulotne gazy uchodzić mogą, a tłusta klejowata masa pozostaje, która to silnie w formach stłoczona, podobną do węgla postać przybiera. Kończąc wspomniał referent o sposobie robienia koaksu z torfu, końcem czego tenże ostatni po dostateczném oczyszczeniu w piecach zamkniętych podobnie jak węgiel kamienny się przepala. Sposób ten we Francyi obecnie wielkie znalazł wzięcie, o czém znaczne tego rodzaju fabryki świadczą. Na następném posiedzeniu, które się w dniu 11 bm. odbędzie, będzie miał wykład p. dr. Rzepecki o Potopach.

Poznań, 7 lutego. Posiedzenie pięćdziesiąte dziewiąte Wydziału nauk historycznych i moralnych Tow. Przyj. Nauk Poznańskiego odbyło się dnia 4 m. b. Do zbiorów Towarzystwa złożono następujące dary: 1) Od p. Faustyna Haak z Nowca 1) Słownik grecko-łaciński z r. 1577 w starożytnéj oprawie, 2) Od p. Krzyżanowskiego budowniczego: Wielką monetę miedzianą z r. 1757. 3) Od p. Franciszka Żółtowskiego kilka broszur politycznych. 4) Od pp. Kazimierza Kantaka i Mieczysława Leitgebra 16 dzieł, pomiędzy któremi: Hierosylymitana peregrinatio illustrissimi Nicolai Christophori Radzivili, ex polonico in linguam latinam translata. Brunsbergae 1601. Monumenta ecclesiae Metropolitanae Gnesnensis Czenstochowiae 1815; Jan Kazimierz Rubinkowski, Janina zwycięskich tryumfów. Poznań 1739. 5) Od p. Kazimierza Kantaka prócz tego bogate wykopalisko z Dobieszewka składające się z 83 przedmiotów, po części bardzo rzadkich, a dokładnie zachowanych. Przedmiotami temi są urny, miseczki, dzbanki, dzbaneczki, garnki, garneczki, filiżanki, talerzyki i najrozmaitszych kształtów naczynia od największych do najmniejszych zabawek dziecinnych. Do najciekawszych należą: Piękny puhar; trzy gruchawki, kanapka, stolik, drobne garneczki, wierzch kaczkę naśladujący, lampka na kształt znajdywanych w grobowcach rzymskich. Dla ważności tegoż wykopaliska i z przyczyny, że w zbiorach Towarzystwa z dawniejszych już czasów piękne z Dobieszewka mieszczą się przedmioty starożytne, Wydział jednomyślnie zgodził się na wniosek dawcy, p. Kantaka, ażeby wszystkie przedmioty w Dobieszewku wykopane umieszczono w osobnéj szafie z napisem: „Wykopalisko z Dobierzewka“, podobnież jak już istnieje wykopalisko z Manieczek; z tém większą gotowością Wydział przychylił się do żądania p. Kantaka, gdy tenże zakomunikował, że spodziewa się później dużo jeszcze dostarczyć nowych przedmiotów do „Wykopaliska z Dobieszewka.“ Sekretarz otrzymał polecenie od Wydziału wystósować do zarządu prośbę izby w myśl p. Kantaka szafę dla przedmiotów w Dobieszewku wykopanych przy-

gotować kazał. — Po przeglądzie darów i po dyskusyi nad ostatnim wnioskiem wręczył sekretarz członkowi komisyi statystycznéj dwa wypełnione szemata statystyczne: 1) Od Ks. Dziekana Fabisza z wsi Mroczenia i 2) od p. Ulatowskiego z wsi Małachowa. — Następnie komisya pomnikowa Klonowicza widząc, że kamień przeznaczony na pomnik wkrótce sprowadzonym będzie, przedłożyła Wydziałowi napis, jakiby na czterech ścianach kamienia umieścić chciała. Przedstawienie komisyi w téj mierze Wydział z drobną odmianą przyjął. Napis ma być następujący: Na pierwszéj stronie: „Sebastyanowi Fabianowi Klonowiczowi ziomkowie staraniem Tow. Przyj. Nauk Poznańskiego“, na drugiéj: „Urodził się w Sulmierzycach r. 1551. Umarł w Lublinie r. 1608“: na trzeciéj: „Worek Judaszów. Flis“; na czwartéj nakoniec: „Victoria Deorum. Roxolania.“ — W końcu p. Wegner Leon zdawał sprawę z wycieczki naukowéj odbytéj zeszłego lata celem zwiedzenia „Archeologicznego muzeum germańskiego w Norymberdze.“ Muzeum to istniejące od r. 1853 zgromadza swe skarby w dawniejszych zabudowaniach klasztornych Kartuzy, bardzo rozległych. Przy wnijściu nad bramą jest napis: „Jednością silni.“ W nawie dawniejszego kościoła zwraca uwagę na siebie piękny, ogromny obraz al fresco Kaulbacha, przedstawiający cesarza Ottona III zstępującego do grobu Karola Wielkiego. Muzeum germańskie pomimo krótkiego istnienia dysponuje obecnie już rentą od 400,000 florenów, nie licząc wartości zbiorów osądzonéj przez znawców na 150,000 florenów. Głównym celem muzeum tego jest nie nagromadzenie jak największéj liczby przedmiotów sztuki i zabytków piśmiennych germańskich, lecz raczéj jak najdokładniejsza wiadomość o wszystkiém, cokolwiek w Niemczech i po za granicą Niemiec się znajduje, w przedmiocie dawnéj oświaty germańskiéj, objawiającéj się w sztukach pięknych i umiejętnościach. W tym celu trzystu znakomitych uczonych przygotowuje spisy dokładne zabytków germańskich wszelkiego rodzaju. W roku zeszłym katalog niemieckiéj literatury historycznéj liczył już przeszło 70,000 numerów, pomiędzy temi jest oznaczonych 27,000 rękopismów. Spis dyplomów obejmuje 150,000, katalog przedmiotów starożytniczych i przedmiotów sztuki 68,600 numerów; obrazów prócz tego przedstawionych w szkicach poprawnych 27,000. Muzeum germańskie w Norymberdze uważać należy za punkt centralny kilkuset stowarzyszeń filialnych, utrzymujących stósunki regularne z głównem centrum. W Stanach nawet Zjednoczonych są takie filie Muzeum germańskiego. Członków opłacających roczną składkę jest około 3000.

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

Teatr miejski w Poznaniu. [325]

W piątek 8 lutego. Na żądanie: „Martha“, wielka opera komiczna w 4 aktach Flotowa.

Józef Keller.

Obwieszczenie.

Dnia 8 marca r. b. z rana o godzinie 10 sprzedane zostaną przed tutajszym ratuszem przez naszego komisarza aukcyjnego **Hoppe** rozmaite machoniowe meble we wartości ogólnéj 253 tal. między któremi się fortepian machoniowy znajduje, w drodze aukcyi publicznéj. Chęć mających kupienia, zaprasza się na termin ten.

Śrem dnia 29 stycznia 1861.

Królewski Sąd powiatowy, wydział pierwszy. [326]

Obwieszczenie. [318]

Dostawa drzewa opałowego dla Instytutu prowincyalnego w Owinskach na rok 1862 wynosząca 406 sążni drzewa dębowego i 15 sążni drzewa sosnowego ma być puszczona ryczałtem lub też częściowo po 50 sążni w antrepryzę przez submisyą.

Przyjmują się także deklaracye na dostawę innego drzewa w miejsce drzewa dębowego.

Termin prekluzyjny do złożenia deklaracyi piśmiennych wyznaczony jest

na dzień 19 lutego r. b.

Warunki do téj antrepryzy mogą być przejrzane w biurze zakładu.

Owinska d. 4 lutego 1861.

Dyrekcya Instytutu prowincyalnego.

Szanownym Słuchaczom prelekcyi w Kole Towarzyskiém donoszę uprzejmie, iż z wiedzą Dyrekcyi dalszy ciąg o machinach parowych na przyszły piątek zapowiedziany, mieć będę dopiero za tydzień d. 15 b. m. [316]

Dnia 11 lutego b. r. danym będzie na cel dobroczynny bal w Bazarze, za opłatą 1 tal. od osoby, bez różnicy płci i wieku. Biletów dostać można w cukierni Szpingiera, w księgarni Żupańskiego i w handlu Laurentowskiego.

Łączyńska. Kwilecka. Matecka i L. Łubieńska. St. Łubieński. Stefan Zakrzewski. A. Gorecki. Turno. Julian Bukowiecki. [321]

Obwieszczenie.

Dnia 21 lutego r. b. po południu o godzinie 3ciéj w hotelu Drezdeńskim Myliusa odbędzie się nadzwyczajne Walne zgromadzenie członków Towarzystwa ku ulepszeniu howu koni etc., w którém obranym być ma deputowany w celu obrania trzech członków technicznych i ich zastępców sądu najwyższego pojednawczego do rozstrzygnięcia sporów w interesach wyścigowych, na lata 1861, 62 i 63.

Szanownych Członków Towarzystwa uprasza się uprzejmie, ażeby jak najliczniéj zgromadzić się zechcieli.

Poznań, dnia 17 stycznia 1861.

Dyrekcya Towarzystwa ku ulepszeniu howu koni etc. w W. Księstwie Poznańskiém.

Zygmunt Jaraczewski
sekretarz jeneralny.

Magnuszewicz
podskarbi. [319]

W składzie moim towarów żelaznych mogą znaleźć pomieszczenie od 1 kwietnia r. b. dwóch subjektów i dwóch uczniów.

Hermann Wechsel
[323] w Toruniu.

Zdatni, zaopatrzeni w dobre świadectwa, wolni od służby wojskowéj, **Ekonom** i dwóch prowentowych **pisarzy**, znajdą pomieszczenie w dobrach Królestwa. Ruszków przez Słupcę pod Sompolnem.

Jen. zarządzca
[275] **Prądzyński.**

Sieci na ryby w każdym gatunku bezpośrednio z Galicyi sprowadzone nadeszły i poleca takowe po nadzwyczaj tanich cenach skład towarów powroźnych

Zygmunta Aschheim
przy moście Chwaliszewskim w domu
[317] pana aptekarza **Reimana.**

Karmelki d'Anacahuite
funt po 16 sgr. polecają cukiernie
A. Pfitznera
[320] Rynek nr. 6 i Wrocł. ul. 14.

PĄCZKI
rozmaitéj wielkości poleca cukiernia
Antoniego Pfitznera
[324] Wrocł. ul. nr. 14 i Rynek nr. 6.

Zamówienia na cieńko mielony
sperenbergski gips do mierzwienia
upraszam wcześnie mi podać, ponieważ jestem w stanie takowy sprowadzony **bezpośrednio z miejsca wodą** sprzedawać po tanich cenach.

Guano Peruwiańskie
bezpośrednio sprowadzone od Anty Gibbs et Sons w Londynie, polecam ręcząc za prawdziwość.

S. Calvary,
[306] **w Poznaniu, ulica Szeroka 1.**

Dra Béringuier'a
ces. kr. uprzywilejowany
KRONENGEIST
Quintessenz d' Eau de Cologne.

W dra Béringuier'a Kronengeist jest połączony najdelikatniejszy, ulotniający szpryt eterowy z pachnącemi, ożywiającemi i wzmacniającemi częściami najwyszukańszych i najdroższych ingredyencyi roślinnych w téj mierze, że preparat ten niezawodnie najdelikatniejsze osoby obojéj płci i najwięksi znawcy przenoszą nad wszelkie inne podobne fabrykaty, nie tylko ze względu, że jest wodą wyborną do kadzenia i mycia, ale nadto że jest doskonałym środkiem ożywiającym siły żywotne. Dokładne prospekta udziela się bezpłatnie.

Dra Béringuier'a Kronengeistu, który wyłącznie w butelkach oryginalnych po 12½ sgr. i oryginalnych kistach po 2½ tal. sprzedaje się, znajduje w **każdém** mieście **tylko jeden** skład w **Poznaniu** tylko u **HERMANNA MOEGELIN,**

przy ulicy Wrocławskiéj numer 9.

Jako też w **Bydgoszczy** u Teodora Thiela, w **Międzychodzie** u L. Stargardta, we **Wschowie** u Karola Wetterstroem, w **Inowrocławiu** u J. Lindenberga, w **Rawiczu** u R. T. **Franka**, w **Rogoźnie** u Ludwika Zerenze, w **Pile** u I. Tantowa, w **Szamotułach** u Szymona **Hollaender** i w **Wolsztynie** u Ernesta Andersa. [322]

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 7 lutego.

Żyto: ceny niezmienione, wyp. 25 węcpli, na l. 43¹⁄₆, na wiosenną odstawę 43³⁄₄, maj-czer. 44¼ pł. Okowita: nieco lepsze ceny, wypow. 12 kwart, z beczką na luty 20⅙, marzec 20⅓, kwi. 20⁷⁄₁₂, maj 21 tal. pł.

Berlin, 6 lutego.

Nie wiadomo z jakiéj przyczyny opóźniły się gazety i listy z Berlina.

Wrocław, 6 lutego.

Na targu:	piękna sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.
Pszenica biała	87—92	84	72—80
„ żółta	88—91	84	70—79
Żyto	62—63	60	56—58
Jęczmień	52—57	49	40—44
Owies	32—34	30	28—29
Groch	62—66	60	55—58

Na giełdzie: Żyto: ceny wyższe, na luty i marz. 48¾, marz.-kw. 49 kw.-maj 49½ żąd., pł., maj-czer. 50 tal. pł. Oléj rzepiowy: w miscu 11⅛ żąd., 11¹⁄₁₂ pł., na luty i luty-marz. marz.-kw. 11¼, kwiec.-maj 11⁵⁄₁₂, maj-czer. wrze.-paźd. 11⅝ tal. żąd. Okowita: ceny niezmienione, w miejscu 20¾ pł., na luty i luty-marzec marz.-kwiec. 20⅝, kwiec.-maj 21 żąd., maj-czerw. 21⅓ tal. pł.

Szczecin, 6 lutego

Na targu: Pszenica: węcpel 56—80. Żyto 45—47. Jęczmień: 32—40. Owies: 20—26. Groch 47—51 tal. Perki: szefel 17—20, Siano: cen 15—17½ sgr. Słoma: kopa 5⅔—6 tal.

Na giełdzie: Pszenica: w miejscu żółta 83½ tal. pł. wedle jakości. Żyto: ceny niezmienne, w miejscu 44¾—45 pł., na luty-marz. 45¾, na wiosenną odstawę 46½ pł., maj-czer. 47 czer.-lip. 47½ tal. żąd. Jęczmień: marchijski na wiosenną odstawę nadodrzański 49½ tal. Owies: bez obrotu. Groch: drobny wrzący ½ tal. pł. Oléj rzepiowy: ceny niezmienione, w miejscu 11¼ pł., 11⅓ żąd., na luty-marz. żąd., kwiec.-maj 11⁵⁄₁₂—⅓, wrz.-paź. 11¾—¹⁹⁄₂₀ 11⅝ tal. żąd. Oléj lniany: w miejscu z beczką 11½ tal. żąd. Okowita: ceny niezmienione, w miejscu bez beczki 20⁵⁄₁₂—½, na luty i luty-marz. pł., 20⁷⁄₁₂ żąd, marz.-kw. 20¾, na wiosenną odstawę 21 pł, 21¹⁄₁₂ żąd., maj-czerwiec 21⁵⁄₁₂ pł., żąd., czer-lip. 21⅔ tal. żąd.

Bydgoszcz, 6 lutego.

Pszenica: węc. 62—78. Żyto: 40½—42½. Groch 34—41. Jęczmień: wielki 36—42, mały 30 Owies: 26 szefli 18—22. Okowita: 8000% Tr 21½ tal. Perki: szefel 23 sgr.

Przybyli do Poznania.

Dnia 7 lutego.

Bazar: Wł. dóbr Radoński z Krześlic, Karśnicki z Mystek, Mierzyński z Bytynia, Radoński z Ninina, pani Radońska z Kociałkowéjgórki, Swinarska z Dembego, dyr. teatru Miłaszewski z Warszawy.

Sterna Hotel Europejski: Właściciele dóbr Kernbach z Kicina, Bayer z Skórzewa, mularz Ertel z Wrocławia, insp. Schindowski z Wierzonki, kupiec Sachs z Magdeburga.

Myliusa Hotel Drezdenski: Właściciel dóbr Witowski z Król. Polskiego, pani Symniewska z Warszawy, hr. Mycielska z Chociszewic, kup. Wiens Scholz z Wrocławia, Hentschel i Hoffmann z Drezna, Treu z Magdeburga, Reissert z Limbach Ferberger z Berlina.

Hotel du Nord: Wł. dóbr Krynkowski z Popowtomkowego, panie Wilczyńska z Krzyżanowa, Pomorska z Grabianowa, Zakrzewska z Osieka, Wick i Spiski z Wrocławia.

Buscha Hotel Rzymski: Wł. dóbr Brodnicki z Dziemiarek, Krüger i insp. Müller z Bydgoszczy, Hundius i Landhof z Berlina.

Oehmiga Hotel Francuski: Wł. dóbr Waligórski Rostworowa, Zychliński z żoną z Uzarzewa, Sulrzycki z Chomiąży, kup. Kornates z Berlina, Berhard z żoną z Leszna.

Pod Czarnym Orłem: Wł. dóbr pani i panna Poltecka z Osowa, prob. Lewandowski z Kościandzierż. Matuszewski z Biezdrowa, kup. Berliner Ostrowa.

Kurs giełdy w Berlinie

dnia 6 lutego.

Papiery pruskie.	%	żądano.	płacono.
Pożycz. dobrow.	4½	—	100¼
— rząd.	4½	—	100¼
— 1859	5	—	104⅝
— 1856	4¼	—	100¼
— 1858	4	—	95½
— prem. 1855	3½	—	115¾
Obligi długu skarb.	3½	—	86¼
— Marchii	3½	—	84¾
Listy zast. March.	3½	—	90½
— Prus Wsch.	3½	—	82¾
— — —	4	—	92¼
— Pomor.	3½	—	88½
— —	¼	—	86¼
— W. Ks. Pozn.	4	100¾	—
— — (nowe)	3½	—	92½
— — (nowe)	4	—	88¼
— Szląskie	3½	—	88¾
— gwar. B.	3½	—	—
— Prus Zach.	3½	—	82¾
— — —	4	—	92¼
— rent. March.	4	—	95¾
— Pomor.	4	—	96¼
— W. Ks. Pozn.	4	—	91½
— Pr. Wsch. i Zch.	4	—	94½
— Nadreńskie	4	—	95½
— Saskie	4	—	95¾
— Szląskie	4	—	94½
Papiery zagraniczne.			
Austr. metall.	5	—	41½
— Pożycz. narod.	5	—	49⅛
— Obligi 250 fl.	4	53	—
Rosy. 5 poży. Stiegl.	5	—	87¾
— 6 poży. Stiegl.	5	—	99¼
Rosy. poży. angiel.	5	—	101¾
Polsk. obligi skarb.	4	—	80¼
— Cert. A. 300 zł.	5	93⅜	
— — B. 200 zł.	—	—	23
— Lis. z. n. w R. S.	4	—	85⅝
— Ob. cztk. 500 zł.	4	91	—
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	—	113⅓
Lujdory	—	—	109
Złota funt. cel.	—	—	456¼
Srebra dito	—	—	29 21
Saskie bil. kas.	—	—	99⅞
Niem. bankn.	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	99⅞
Austr. bankn.	—	—	65⅞
Polskie bil. bank.	—	—	87
Disk. bank. od wexli.	—	—	4%
Akcye kolei żelaznych.			
Berliń.-Anhalt.	4	—	108½
Berliń.-Hamb.	4	—	108½
Berl.-Poczd.-Magd.	4	—	131
Berl.-Szczecin	4	—	102
Wrocł.-Freib.	4	—	82¾
- najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	35	—
Koźlo-Bogumin	4	—	—
— pierwot.	4½	—	—
— —	5	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	84
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	—
— pierwot.	5	—	—
Półn. Fryd.-Wilh.	4		42⅞
Górno-Szl. A. i C.	3½	120½	—
— Lit. B.	3½	—	108¼
Opol-Tarnowic	4	—	29
Starogr.-Pozn.	3½	—	82¾
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas.	4	—	115
Berl. Tow. hand.	4	—	77¾
Gdański bank priw.	4	—	85
Dysk. Udział komm.	4	—	77½
Gota. bank. pryw.	4	—	66¼
Hanow. dito	4	90	—
Królew. dito	4	—	80½
Lipsk. Stow. kred.	4	—	58¾
Magd. bank priw.	4	77	-
Pomor. bank. rycer.	4	—	62
Pozn. bank prow.	4	—	78
Prusk. udz. bank.	4½	—	125⅓
Szląsk. Stow. bank.	4	—	75⅛
Akcye przemysłowe.			
Berl. fabr. kol. żel.	5	—	63
Minerwy Szląskiéj	5	—	19½
Concordia	4	102¼	—
Magd. assek. ogn.	4	—	—
Obligacye z prawem pierwszeństwa.			
Berl.-Anhalt.	4	—	96¾
—	4½	—	100¼
Berl.-Hamb.	4½	—	103
— II. Em.	4½	—	102
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	—	93½
— Lit. C.	4½	—	99¾
— Lit. D.	4½	—	99¼
Berl.-Szczeciń	4⅓	—	—
— II. Em.	4	—	87¼
Koźlo-Bogumin	4	—	—
— III. Em.	4½	—	—
Dolno-Szl.-March.	4	—	93⅓
— konwen.	4	—	92¾
— — III. ser.	4	—	89
— — IV. ser.	5	—	102¼
Półn.-Fryd.-Wilh.	4½	—	100½
Górn.-Szl. Lit. A.	4	—	—
— Lit. B.	3½	—	79¼
— Lit. D.	4	—	86½
— Lit. E.	3½	—	74½
— Lit. F.	4½	—	93⅛
Starog.-Pozn.	4	—	—
— II. Em.	4½	—	—

Kurs giełdy w Wrocławiu

dnia 6 lutego.

Papiery i pieniądze.	%	żądano.	płacono.
Dukaty	—	—	93¾
Frydrychsdory	—	—	
Lujdory	—	—	108¾
Polskie bil. bank.	—	87½	—
Austr. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Austr.	—	66½	—
Wrocław. obl. miejskie	4		—
Poznań. List. Zast.	4	101	—
— nowe	3½	93¼	—
— nowe	4	—	88¼
— Listy Rent.	4	—	91½
Szląskie Listy Zast.	3½	89	—
— nowe Lit. A.	4	—	96⅝
— nowe	4	—	96¼
— Lit. B.	4	—	98
— Lit. C.	3½	—	-
— Listy Rent.	4	—	94¼
— Oblig. prow.	3½	—	
Polskie Listy Zast.	4	—	85¼
— now. Emis.	4	—	—
— Oblig. skarb.	4	—	—
— obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. narod.	5	49½	—
Minerwy akcye	5	—	—
Szląski bank	4	—	76
— tow. assek. ogn.	4	—	—

Akcye Szląskich kolei żelaznych.	%	żądano.	płacono.
Freiburg	4	—	—
— now. Emis.	4	—	—
— obl. z praw. pierw.	4	—	—
—	4½	—	—
Głog.-Żegan.	4	—	—
Brzeg.-Niskie	4	49¼	—
Doln.-Szl.-March.	4	—	—
— z pr. pierw.	4	—	—
Górno-Szl. Lit. A. i C.	3½	—	—
— Lit. B.	3½	—	—
— obl. pr. pierw.	4	—	—
—	3½	—	—
—	4½	—	93½
Opol. Tarnow.	4	—	—
Koźlo-Bogumin	4	—	—
— obl. z pr. pierw.	4½	—	—

Kurs stow. kup. w Poznaniu

dnia 7 lutego.

Prusk. obl. skarb.	3½	—	—
— poży. skarb.	4	—	—
— —	4½	101	—
— pozy. r. 1855	3½	—	—
Pozn. List. Zastaw.	4	—	—
— nowe	3½	—	—
— nowe	4	—	—
Szl. List. Zast.	3½	—	—
Zach. Prusk.	3½	—	—
Polskie	4	86¼	—
Pozn. List. Rent.	4	—	—
— obl. miejsk. II. Em.	4	—	—
— obl. prow.	5	—	—
— akc. bank. prow.	—	—	—
Star.-Pozn. ak. kol. żel	-	—	—
Górno-Szl. dito A.	—	—	—
— obl. z pr. pierw. E.	—	—	—
Polskie banknoty	—	—	—
Najnowsza poż. pruska	5	—	—

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu